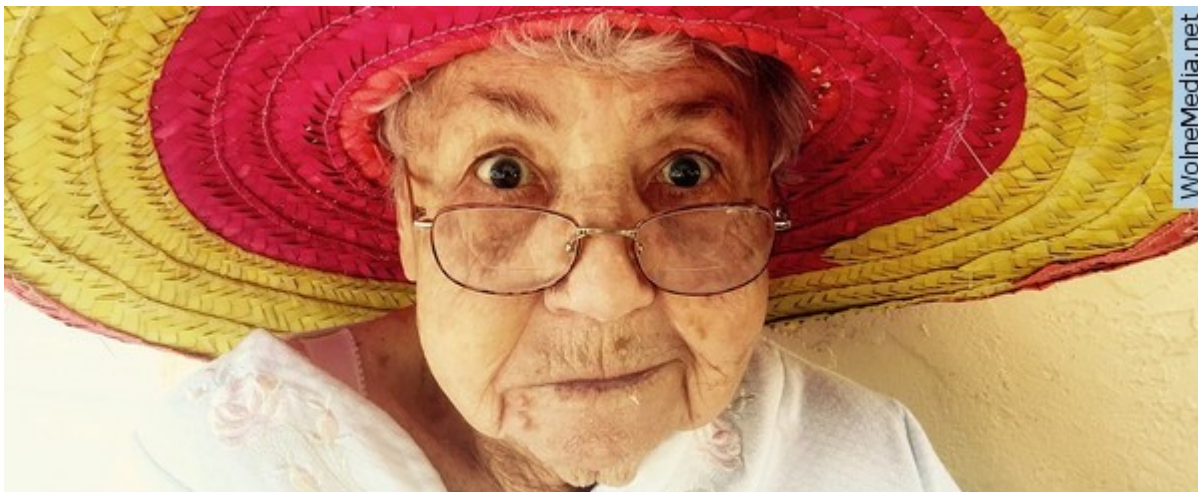


Ageizm – zmora zachodniej cywilizacji

8 kwietnia 2024

Ageizm jest formą dyskryminacji osób starszych. Przede wszystkim w pracy. Ale także uznawaniem ich za osoby niepotrzebne społeczeństwu. Zbędne. Zwłaszcza w zachodniej cywilizacji, w której propagowanie ideału młodości, fizycznej sprawności, aktywności sięgnęło absurdu. To fałszywy ideał, a poza tym, jeśli wierzyć prognozom demograficznym, za kilkadziesiąt lat Europa będzie stara. I co wtedy, nakryje się prześcieradłem i będzie powoli czołgać na cmentarze?



Nie przejmuj się starością!
Nadal będziesz robić głupoty, tylko wolniej...

Nie pomagają kampanie społeczne, że boomer ma jeszcze potencjał, a co najważniejsze, doświadczenie dlatego warto go zatrudniać bo może wnieść do zespołu właśnie to drugie. Serwisy dotyczące pracy pełne są ogłoszeń pięćdziesięciolatków, na które nikt nie odpowiada. A ci ludzie są jeszcze pełni energii, pasji, a co najważniejsze, często dobrze wykształceni. Nie w prywatnych wyższych uczelniach, na których dyplom można sobie kupić, czy takich, gdzie poziom celowo jest zaniżany, by nie zrażać studentów. Dla pracodawców są niewidzialni, choć mogliby wnieść jeszcze wiele do

potencjału firm i instytucji. Konsekwencje tego stanu dla nich są przerażające. Poczucie frustracji, odtrącenia i spadająca samoocena przeradzające się często w depresję.

Czyżby zarówno cała UE jak i Polska mimo nieustannego gładzenia o prawach człowieka nie potrafiły sobie poradzić z tym problemem? Tym bardziej że za niewielką chwilę osoby starsze będą stanowić większą część europejskiej populacji. Nie mam na myśli bzdurnych i kosztownych kampanii społecznych, które pomagają tyle, co umarłemu kadzidło, ale finansowe wsparcie dla firm zatrudniających osoby po pięćdziesiątce. Na każde nowe stanowisko pracy dla nich. Ale nie, tnąc koszty zatrudnienia przedsiębiorstwa wolą zatrudniać obcokrajowców spoza UE, ostatnio Ukraińców, bo tańsi, mniej wymagający, nieskorzy do protestów i strajków, bo złapali Pana Boga za nogi i się go trzymają.

To ten sam problem, dyskryminowania starszych, występuje u młodego pokolenia. Siedzącego godzinami z nosem w smartfonach. Na „Tik-Tokach” i innych portalach. Wystarczy posłuchać, jak się odnoszą do własnych rodziców. Nie mówiąc o obcych, np. w środkach komunikacji publicznej. Rozsiadają się „zmęczone” życiem Jasie i Małgosie w autobusach i tramwajach, a babina z siatkami stoi obok. I boi się odezwać, bo jeszcze usłyszy „wiąchę” z ich ust pod swym adresem. To jednak rodzice sami sobie są winni, bo w pogoni za kasą nie poświęcają dzieciom wystarczającej uwagi. No i często, sami własnym zachowaniem, nie przekazują odpowiednich wzorców, bo są tak samo chamscy, jak ich pociechy.

Ostatnio było wiele krzyku o to, że otyłość wykończy Europejczyków, w tym Polaków. Być może, zwłaszcza że ludzi otyłych jest coraz więcej. Moim jednak zdaniem, nie otyłość jest naszym największym problemem, ale ageizm będący skutkiem m.in. skrajnego indywidualizmu oraz zaniku międzypokoleniowych więzi społecznych. Na myśl mi teraz przychodzi sparafrazowana fraszka Kofty: „Czy świat bardzo się zmieni, gdy z młodych gniewnych wyrosną starzy, wk**wieni?”.

Autorstwo: Antoni Styrzcula

Źródło: [StudioOpinii.pl](https://studioopinii.pl)